Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XII. Nowemiasto-Pomorze Sobota, dnia 1 października 1932 Nr. 116

I im się już oczy otwierają.

My już od dawna mamy urobiony i ustalony swój sąd i pogląd na wartość całego systemu sanacyjnego. Ten sąd urobiliśmy sobie nie pochopnie i nie lekkomyślnie i nie jednostronnie. Od samego jego zaistnienia po maju roku 1926 mieliśmy bowiem baczne na niego zwrócone oko i to oko otwarte, oko bezstronne. Badaliśmy i ocenialiśmy jego wartość jedynie pod kątem widzenia interesów i dobra społeczeństwa i państwa. Obcy zgoła był nam wzgląd na własny interes, na własne dobro. Gdybyśmy byli widzieli w nim mimo jego zrodzenia się w zamachu i rozlewie krwi bratniej — walory dodatnie dla kraju i społeczeństwa, bylibyśmy z opanowaniem za wszelką cenę własnego bólu i buntu duszy się z nim pogodzili. Ale to wszystko, cośmy u niego zaobserwowali i stwierdzili, wychodziło jedynie tylko na to, aby nas utwierdzić w przekonaniu, że cały ten system jest przewrotny, zgubny dla kraju i może się jedynie uwydatnić coraz to fatalniejszemi następstwami pod każdym względem czy to gospodarczym czy politycznym czy moralnym. Ani na chwilę nie łudziliśmy już, żeby mogło być inaczej, jako że drzewo niedobre nigdy owoców dobrych wydać ze siebie nie może. To też ten stan rzeczy w kraju, do któregośmy dziś doszli, a który trwogą i niepokojem ogarnia coraz szersze warstwy społeczeństwa, nie stanowi dla nas absolutnie żadnej niespodzianki — żadnego zawodu. Z matematyczną niemal pewnością przewidywaliśmy, że do tego dojść musi. Przed omyłką i zbłądzeniem pod tym względem chroniło nas otwarte nasze oko, bezinteresowność naszego punktu widzenia i wzgląd jedynie na dobro społeczeństwa i państwa. Ale jest dziś coraz więcej ludzi takich, którzy głośno i gorzko zawodzą żale z powodu tego, że się na tym systemie tak srodze zawiedli. „Ach czemuśmy tego dawniej nie widzieli, co dziś widzimy? Czemuśmy, nieszczęsni, go popierali, zamiast go od samego początku zwalczać“ — takie dziś biadania i narzekania słyszy się coraz częściej z ust samych sanatorów. Wprost darować sobie nie mogą dziś tej swojej omyłki i rozczarowania. A skąd ten zawód, skąd ta straszna u nich pomyłka? O, bo oni przy ocenie tego systemu od samego początku nie przykładali miary dobra narodu i interesu kraju, a na pierwszem miejscu kładli swój własny. Choć i u nich budziły się od samego początku wątpliwości i poważne zastrzeżenia odnośnie do wartości całego tego systemu, oni zagłuszali ten głos duszy w sobie — przymrużali, ba zamykali oczy, by tego nie wiedzieć, co było w nim od samego początku tak niepokojącego, tak przerażającego, bo z nim łączyli swoje osobiste względy, nadzieje, interesy. Uśmiechały im się odznaczenia, wywyższenia, ciepłe posadki, korzystne pożyczki — tłuste dochody. I dopóki to im całkowicie dopisywało albo choć tylko, jak długo skutki obecnego systemu ich oszczędzały, a jedynie innych chwytały w swe tryby, oni jeszcze byli gorliwymi zwolennikami i gorącymi wielbicielami tego systemu, „ideowcami czystej krwi“, a gromy potępienia rzucali na tych, którzy się jemu sprzeciwiali. Dopiero, gdy skutki jego doszły już do tego, że i im się zaczynają dawać we znaki, że już i im wiać zaczyna ostry wiatr w twarz, naraz i im poczynają się otwierać oczy, poczyna spadać łuska z ich ócz i z przerażeniem widzą, że źle jest w kraju, że system ten nie tylko kraj cały, ale i ich samych doprowadził nad brzeg przepaści. Nikt dzisiaj tak nie czuje się zrażony, rozgoryczony i zniechęcony do obecnego systemu, jak właśnie ci wszyscy w swych nadziejach zawiedzeni sanatorzy. Nikt tak ostro go nie ocenia i nie krytykuje jak oni. A takich będzie coraz więcej w miarę potęgowania się fatalnych jego skutków.

Swego czasu w artykule wstępnym zastanawialiśmy się nad pytaniem, kiedy ten system się wreszcie załamie i runie i powiedzieliśmy, że wtedy dopiero, kiedy się ogółowi społeczeństwa oczy otworzą. Dzisiaj to otwieranie ócz coraz gwałtowniejsze czyni postępy.

Pamiętniki Paderewskego.

Warszawa. Przebywający obecnie w Szwajcarji Paderewski przystąpił do pisania pamiętników, które nabyła pewna firma amerykańska za cenę 350 tysięcy dolarów.

Ponowny wybór Polski do Rady Ligi Narodów.

Konferencja ministrów Zaleskiego, Benesza, Hymansa i Herriota.

Genewa, 28. 9. Wczoraj wieczorem odbyła się u min. Herriota konferencja, w której wzięli udział ministrowie: Hymas, Zaleski, Benesz, Fotics i Antoniade. Konferencja trwała przeszło trzy godziny.

Minister Zaleski przesłał na plenarne posiedzenie Ligi, na ręce przewodniczącego Politisa, oficjalne pismo, żądające przyznania Polsce prawa reelekcji. Pismo to brzmi:

„Na zasadzie postanowień art. 2 zasad wyboru członków niestałych rady, przyjętych przez zgromadzenie dnia 15 września 1926 r., mam zaszczyt prosić Jego Ekscelencję o przedłożenie zgromadzeniu żądania rządu polskiego przyznania Polsce prawa reelekcji“.

Ponieważ żądanie zostało przedstawione w formie, przepisanej przez regulamin, przewodniczący zdecydował, aby zgromadzenie wypowiedziało się w tej sprawie bez odsyłania jej do komisji i bez dyskusji w dniu 3 października.

Szanse wyboru Polski do Rady Ligi.

Turcja zrzeka się wyboru na korzyść Polski.

Genewa. Prasa genewska przynosi półoficjalne oświadczenia przedstawicieli Turcji w Lidze Narodów, którzy twierdzą, że Turcja nie zamierza kandydować do Rady Ligi Nar. i w ten sposób utrudniać przedłużenia wyboru Polski.

Szanse naszego wyboru do Rady Ligi uległy wobec tego poprawie, choć zachodzi obawa, że wiele państw wstrzyma się od udziału w głosowaniu.

Curie-Skłodowska członkiem komisji współpracy umysłowej Ligi Narodów.

Genewa. Rada Ligi Narodów przyjęła szereg raportów. M. in. zajmując się składem komisji współpracy umysłowej, przedłużyła na okres 5 lat kadencję pani Curie-Skłodowskiej.

Demonstracyjny wyjazd Neuratha z Genewy.

Berlin, 28. 9. Minister spraw zagr. Rzeszy Neurath wyjechał dziś o godz. 18 z Genewy do Berlina. Urzędowo komunikują, że odroczenie wyjazdu było niemożliwe, ponieważ minister Neurath musi wziąć udział w ważnem posiedzeniu gabinetu, które zostało wyznaczone na piątek. Według informacyj prasy decyzję ministra poprzedziła rozmowa telefoniczna z Berlina.

Lewica francuska nie chce p. Becka mieć ambasadorem polskim w Paryżu.

Organ posła Bluma, paryski „Le Populaire“, ogłosił artykuł pt. „Podarunek marsz. Piłsudskiego“. Artykuł zajmuje się pogłoskami o tem, że p. Alfred Chłapowski ma opuścić stanowisko ambasadora polskiego w Paryżu, a zastąpić ma go obecny wiceminister spraw zagranicznych, płk. Beck.

P. Chłapowskiego nazywa dziennikarz paryski typem poprawnego urzędnika, który w miarę swoich skromnych środków służy Polsce Piłsudskiego w Paryżu. Pułkownika Becka p. Rosenfeld nazywa mężem zaufania p. Piłsudskiego, który pragnie mieć w nim ambasadora, reprezentatywniejszego od p. Chłapowskiego.

Przeciwko udzieleniu agrement p. Beckowi występuje „Populaire“ niesłychanie gwałtownie i staje na stanowisku, że demokracja francuska nie może się z tem pogodzić. Potem Rosenfeld powtarza przeciw p. Beckowi i Miedzińskiemu te same zarzuty, które podniósł przeciw nim już Oertzen w znanej swej książce.

Zdaniem naszem p. Beck powinien wytoczyć dziennikarzowi paryskiemu proces o oszczerstwo.

Uchwały Rady Naczelnej Str. Narodowego.

Warszawa. Rada Naczelna Stronnictwa Narodowego powzięła pod przewodnictwem senatora Joachima Bartoszewicza po całodziennych obradach następującą uchwałę:

„Rada Naczelna, zebrana dnia 25 września, stwierdza, że zasady polityczne i gospodarcze, ujęte w uchwałach Rady Naczelnej z dnia 21 i 22 listopada 1931, dzisiaj, po roku dalszych doświadczeń, zaznaczyły się jeszcze wyraźniej, jako te wskazania, bez których przesilenia obecnego nie można opanować i nawet przetrwać.

Stosowane dorywczo zabiegi i zarządzenia przy istniejącym systemie nie mogą dać pożądanych wyników, a nawet wywołują jeszcze większą niepewność i niestałość stosunków, zwłaszcza przy braku przygotowania na najbardziej odpowiedzialnych stanowiskach i przy krańcowej rozbieżności poglądów w obozie rządzącym.

Braków twórczości w dziedzinie gospodarczej i nieumiejętnej polityki na gruncie międzynarodowym nie zastąpią mnożące się znowu posunięcia polityczne, jak ostatnie zarządzenia w sądownictwie i szkolnictwie, zmiana ustroju adwokatury, nieliczenie się ze stanowiskiem katolickiem zarówno w podstawach wychowania młodzieży, jak i w postanowieniach nowego kodeksu karnego.

Rada Naczelna stwierdza, że sprawa żydowska, podniesiona w uchwałach w roku ubiegłym, jako wymagająca ze względu na wyjątkowy charakter w Polsce czujności całego społeczeństwa, stanowi coraz groźniejsze niebezpieczeństwo wskutek stałego wzrostu stanu posiadania żydowskiego w miastach i na wsi, w przemyśle, handlu i wolnych zawodach, a jednocześnie wskutek politycznych i gospodarczych wpływów żydowskich.

Polityka obozu rządzącego na kresach wschodnich nietylko nie doprowadziła do wzmocnienia idei państwowej, ale przeciwnie osłabiła siłę i znaczenie polskości na tych odwiecznie polskich ziemiach.

Kilkuletnia polityka złudzeń w stosunku do Niemiec, na tle umowy tak zwanej wyrównawczej i niedoszłego układu handlowego, rozzuchwaliła tylko roszczenia Niemiec i ich wystąpienia przeciw Polsce. Większość sejmowa i senacka, stworzona tak, jak się to stało w ostatnich wyborach, nie jest zdolna do jakiejkolwiek twórczej pracy, gdyż zrzeka się całkowicie konstytucyjnych praw wobec rządu, których wykonywanie jest jej obowiązkiem i zgadza się nawet na to, że rząd przekracza otrzymane od niej pełnomocnictwa.

Istnienie takiej większości zniszczyło powagę obecnych ciał ustawodawczych, przed któremi stoją w najbliższym czasie tak ważne dla przyszłości państwa decyzje, jak wybór prezydenta Rzplitej. Jedynie żywe siły narodu, świadome moralnych podstaw bytu i rozwoju państwa, mogą przywrócić Polsce poważne stanowisko w stosunkach międzynarodowych i dźwignąć gospodarstwo narodowe z dzisiejszego upadku. Siły te są w narodzie i muszą dojść do głosu. Żadne sztuczne sposoby nie są zdolne ich stłumić“.

Kiedy Polska może otrzymać „grubszy grosz“?

Warszawa. „Gazeta Warszawska“ podaje, powołując się na „Warszawską Informację Prasową“, ciekawe informacje w sprawie pożyczki kolejowej, o którą tyle starań robiły rządy sanacyjne w Paryżu. Pokazuje się z nich, że firma „Schneider u. Creusot“ mogła była zrealizować drugą transzę pożyczki kolejowej, ale nie chciała tego uczynić, ponieważ nie otrzymała w to miejsce zamówień wojskowych.

O ile zaś chodzi o pożyczkę rządową, jaką Polska od Francji mogła otrzymać, to był jej zwolennikiem premjer Herriot, ale z powodu opozycji socjalistów oraz niektórych ministrów nie mógł jej przeprowadzić. Podobno ujemnie na przebieg rokowań wpłynął także ostateczny wyjazd misji wojskowej francuskiej z Polski.

Autor artykułu agencji przypomina, że p. min. Zaleski, będąc w Hadze, zapowiedział w rozmowie z nim: „Zobaczy pan, jak gruby dostaniemy grosz“, jednak zapowiedź ta nie spełniła się. Artykuł kończy się twierdzeniem, że jedynym faktem, który mógłby przyspieszyć otrzymanie przez Polskę pożyczki, byłby powrót do władzy czynników, będących dziś na uboczu. Każdy krok, uczyniony na tej drodze, może nas zbliżyć do momentu, w którym rzeczywiście dostaniemy ten „grubszy grosz“, o jakim mówił p. Zaleski.

W tutejszych kołach politycznych przypuszczają, że komunikat agencji inspirowany jest przez pewne koła francuskie.

Informacje jego zasługują w każdym razie na uwagę opinji polskiej.

Sejm Śląski zbierze się na sesję zwyczajną 30 września.

Warszawa. „Monitor Polski“ z dnia 27. bm. zamieszcza zarządzenie Prezydenta Rzplitej, zwołujące sejm śląski na 30 września.

Manewry sowieckie na Bałtyku.

Berlin. Według doniesień prasy w ostatnich dniach odbywały się na Bałtyku manewry sowieckiej floty wojennej, w których po raz pierwszy brały udział hydroplany i dwa sterowce. Ćwiczeniom floty przypatrywał się komisarz wojny Woroszyłów z pokładu okrętu linjowego „Marat“.

Nowa konfiskata naszej gazety.

Czwartkowy numer naszej gazety z dnia 29 września 1932 r. został nam znów skonfiskowany na podstawie niżej podanego pisma p. burmistrza Kurzętkowskiego.

Nowemiasto n. Drwęcą. dnia 28. IX. 1932 r.

Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego.
L. dzienn. V. 2364|32,

Do
Wydawnictwa Czasopisma „Drwęca"
na ręce odpowiedzialnego Redaktora,
Pana Franciszka Łupickiego.

w miejscu.

Na zasadzie § 23 ustawy prasowej z dnia 7 maja 1874 r. oraz art. 127 K. K. zarządzam niniejszem tymczasowe zajęcie Nr. 115 czasopisma „Drwęca" z dnia 29 września 1932 r. oraz czasopisma „Głos Lidzbarski" i „Głos Mazurski" z tegoż dnia, albowiem w artykule pod tytułem: „Po 300 złotych grzywny za udział w powitaniu generała Hallera" dopatruję się publicznego znieważenia władz Państw., przekazując równocześnie sprawę do dyspozycji Pana Prokuratora przy Sądzie Okręgowym Wydział Zamiejscowy Karny w Brodnicy.

Zajęty nakład zdeponowany zostanie do czasu zatwierdzenia zajęcia przez Sąd w tut. Urzędzie.

Przeciwko niniejszej decyzji przysługuje prawo odwołania do Pana Starosty Powiatowego w Nowemmieście.

Kurzętkowski, burmistrz m.

Zaznaczamy, że ta sama wiadomość w tem samem ujęciu, która nam została skonfiskowana, ukazała się już kilka dni przedtem w „Gońcu Pomorskim", wychodzącym w Tczewie, w „Pielgrzymie", wychodzącym w Pelplinie, w „Gazecie Bydgoskiej", w „Słowie Pomorskim" w Toruniu, w „Polonji", wychodzącej w Katowicach, z pewną drobną zmianą w „Dzienniku Pomorskim" w Chojnicach. We wszystkich wyżej wymienionych miastach odnośni burmistrzowie wzgl. prokuratorzy nie dopatrzyli się w niej żadnej podstawy do konfiskaty, a tylko burmistrz Nowegomiasta, p. Kurzętkowski, uznał ją za godną zajęcia. Konfiskata ostatnia nastąpiła znów dopiero kilka godzin po wydaniu gazety. Pan Burmistrz bowiem otrzymał odnośny numer gazety od nas o godz. 11 przed południem, a wydał zarządzenie konfiskacyjne dopiero o godz. 2,15 po poł., kiedy prawie cały nakład gazety w liczbie 3000 egzemplarzy już był wydrukowany, przez co oczywiście cała ta moc papieru i pracy poszła na marne, a nam powstała oczywiście wielka szkoda. Byliśmy bowiem zmuszeni, aby Szan. Czytelników nie pozbawić gazety, po usunięciu inkryminowanego ustępu, wydrukować cały nowy nakład i rozesłać go. Oczywiście Czytelnicy otrzymali go ze znacznem opóźnieniem — ale niech to usprawiedliwią warunki, w jakich dzisiaj prasa narodowa się znajduje.

Fala konfiskat innych pism polskich na Pomorzu.

„Słowo Pomorskie".

W poniedziałek „Słowo Pom." uległo konfiskacie.

Skonfiskowano uchwały Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego dwukrotnie; najpierw skonfiskowano jedną część, a potem resztę.

Uchwały te pojawiły się w całości w „Kurjerze Poznańskim" i w „Gazecie Bydgoskiej", a częściowo pojawiły się w pismach warszawskich, nie ulegając konfiskacie.

We wtorek skonfiskowane zostało „Słowo Pom." (nr. 223) za zamieszczenie wiersza (str. 8) i za wiadomość o red. Zajączku, członka O. W. P. z Bielska.

Skonfiskowany wiersz pojawił się już kilka dni temu w różnych pismach pomorskich, jak: „Pielgrzym" (nr. 113, z dn. 20 bm.), „Goniec Pomorski" (nr. 216, z dn. 20 bm.) i w innych.

Wiadomość o red. Zajączku została dosłownie przedrukowana z „Gazety Warszawskiej" (nr. 298, A, z dnia 27 bm).

Sąd te konfiskaty zatwierdził, natomiast sąd nie zatwierdził wniosku o konfiskacie artykułu pod tytułem: „Czy duch się rozbroi?".

„Pielgrzym", „Goniec Pomorski" i „Goniec Nadwiślański".

Konfiskacie uległ następnie czwartkowy numer „Pielgrzyma" i „Gońca Pomorskiego" za przejęty z „Głosu Jarosławskiego" artykuł „Kiedy zwyciężymy". Artykuł ten dziwną ma już historję za sobą. Ukazał się najpierw w „Głosie Jarosławskim". Tam został piórem cenzora tak przetrzebiony, że właściwie pozostały z niego już tylko strzępy. Te strzępy z niego my podaliśmy na łamach naszej gazety. I mieliśmy w tym wypadku szczęście. Oko cenzora nowomiejskiego w osobie p. burmistrza Kurzętkowskiego nie dopatrzyło się bowiem niczego zdrożnego — ale za to znów cenzorzy w Pelplinie i Tczewie mieli do niego pretensje i odnośne gazety, tj. „Pielgrzym" i „Goniec Pomorski", skonfiskowali. Ale za to też — to, co przepuścił cenzor w Tczewie i Pelplinie, a mianowicie wiadomość pod nagłówkiem „Po 300 zł grzywny za udział w powitaniu Hallera" osądził za niebezpieczne cenzor w Nowemmieście i gazetę nam zajął. I wychodzącemu w Grudziądzu „Gońcowi Nadwiślańskiemu" nie uszło na sucho. Srodowy jego numer został także skonfiskowany za wiadomość „Sanacyjne odkrycie w sprawie Ciunkiewiczowej", którą to rzeczone pismo podało znów za prasą warszawską. W pismach warszawskich ukazała się ona bez wszelkiej przeszkody, ściął ją za to atoli uważało za stosowne pióro cenzora w Grudziądzu. Wynika z tego, że dziś redakcje nasze, podając każdorazowo do druku gazetę, nie mają absolutnie żadnej pewności, co jej sądzono, czy życie czy śmierć. Zależy to zgoła od sądu i poglądu odnośnego cenzora. To, że jakaś wiadomość czy artykuł ukazał się bez zajęcia już poprzednio choćby w dziesięciu gazetach, nie zabezpiecza go bynajmniej przed ścięciem go ze strony jedenastego cenzora. Tyle na razie w tej sprawie. Chcielibyśmy i moglibyśmy jeszcze na ten temat napisać nieskończenie więcej, ale, bo my wiemy, czyby to znów znalazło łaskę w oczach cenzora?

Proces gdyński.

Rozprawa apelacyjna przed końcem października...

Rozprawa apelacyjna w sprawie zajść na stadjonie podczas zlotu „Sokoła" odbędzie się w Gdyni prawdopodobnie 13 lub 14 października rb.

Członkowie Obozu Wielkiej Polski skazani na rok więzienia (Ciesielski, Sobczak i Pieper) pozostają nadal w więzieniu w Starogardzie. Pozostali oskarżeni odpowiadać będą z wolnej stopy.

Rozprawa apelacyjna budzi na Pomorzu ogromne zainteresowanie.

30,000 złotych kaucji

za wypuszczenie na wolność p. Ciesielskiego, Sobczka i Piepera!

Gdynia. Sąd Okręgowy w Starogardzie, Wydział Zamiejscowy Karny w Gdyni, w sprawie karnej c|a Ciesielski i tow. n posiedzeniu niejawnem dnia 25 września 1932 r. po wysłuchaniu wniosku prokuratury postanowił:

Uwzględniając wniosek obrońcy oskarżonych z 24. 9. 32 r. postanawia się względem osk. Ciesielskiego, Sobczka i Piepera uchylić areszt śledczy i oskarżonych wypuścić na wolną stopę pod warunkiem złożenia kaucji przez każdego z oskarżonych po 10.000 zł — dziesięć tysięcy złotych w jednym ze sposobów, określonych w art. 176 lub 177 k. p. k.

Przewodniczący: wr. Karczewski.
Protokulant: wr. Kraszicki.

(L. S.)

Za zgodność:
(—) Kraszicki.
St. Sekretarz Sądu Okręgowego.

Holandja chce kupić w Polsce wyrobów włókienniczych za pewne przywileje dla towarów kolonjalnych.

Warszawa, 28. 9. Prasa wczorajsza donosi, że prowadzone są rokowania między kilku bankami holenderskiemi a polskim przemysłem włókienniczym i rządem polskim w sprawie przeprowadzenia transakcji handlowej, na mocy której Holandja zakupiłaby większą ilość polskich wyrobów włókienniczych za sumę 60 miljonów. W zamian za to Polska ma przyznać pewne przywileje dla towarów kolonjalnych Holandji. Banki holenderskie żądają obecnie gwarancji rządu na zaliczkę, bez której firmy włókiennicze nie mogłyby przystąpić do realizacji tej transakcji.

W sprawie Dnia „Opieki Polskiej nad Rodakami na obczyźnie".

(KAP.). J. Em. Ks. Kard.-Prymas August Hlond, jako protektor stowarzyszenia „Opieka Polska nad Rodakami na obczyźnie", ogłosił ostatnio odezwę, która brzmi:

„Dnia 2 października rb. odbędzie się w całym kraju „Dzień Opieki polskiej nad Rodakami na obczyźnie!"

Siedem miljonów braci poza granicami ojczyzny — to fakt, który powinniśmy sobie głęboko uświadomić. Nikt nie może być obojętnym na to, że czwarta część narodu żyje wśród obcych w trudnych i nienormalnych warunkach, wydana częstokroć na wyzysk i nędzę, narażona na wynarodowienie i zdziczenie, zagrożona bezbożną i wywrotną propagandą. Załamują się tam i przepadają dusze polskie, pogrążone w opuszczeniu i bezradności. Z dnia na dzień kurczy się polskość na obczyźnie i mnożą się polskie klęski. Gwałtownie wzmaga się kryzys dusz polskich poza krajem.

Ratować braci na wychodźtwie to święty obowiązek katolicki i polski. Podjęło się tej misji Stowarzyszenie „Opieka Polska nad Rodakami na obczyźnie", nad którem objąłem protektorat. Od sześciu lat rozwija ona wszechstronną akcję opiekuńczą na rzecz wychodźtwa. Nie powinna się ta akcja załamać dziś, gdy nasi tułacze więcej niż kiedykolwiek potrzebują naszej troskliwej opieki. Damy im tę pomoc, jeżeli swe usiłowania i ofiary zespolimy z tymi, którzy na wypróbowanych zasadach oparli program pracy opiekuńczej dla braci na obczyźnie.

Dotychczasowy dorobek Stowarzyszenia „Opieki" dowodzi, że organizacja ta obrała właściwą drogę, by dotrzeć do serca wychodźcy polskiego i stosuje najskuteczniejsze sposoby ratowania jego duszy.

Niechże Dzień wzmocni szeregi „Opieki" szlachetnemi duszami i niech w sercach roznieca miłość ofiarną dla braci wychodźców"!

WROGI PAŃSTWA.

127

(Ciąg dalszy).

Bernika nie czekała już końca rozmowy. Pospieszyła co prędzej do swych komnat. Wzburzona zawołała Fanatynę, niewolnicę swą i krzyczała:

— Co powiesz! Od lat kilku bawi ona w Rzymie w domu prefekta miasta, a żadna z was wyśledzić tego nie umiała, a Aleksander chce się z nią żenić.

— Ależ, pani moja. Pomyłka to niezawodna. Feliks powinienby wyszpiegować, czy istotnie Albina kryje się w Rzymie.

— Dobra rada. Idź i pospiesz co prędzej po Feliksa! Muszę się zemścić.

Jak się cesarz bawi?

Pycha doprowadziła także Maksencjusza do ubóstwiania samego siebie. Nazywając się panem świata, patrzał z lubością, jak mu ołtarze stawiano i ofiary składano. Zmysłowość i zamiłowanie w ucztach sprawiły, iż chętnie ukazywał się, przebrany za bożka Bachusa. Z głową, liściem winnem uwieńczoną, ze złotym pucharem w ręku, otoczony licznym orszakiem, przechadzał się często po ulicach miasta.

Dziś ukazał się cesarz jako Jowisz z długą brodą sztuczną, ze złotemi piorunami w lewej, a berłem jowiszowem z słoniowej kości w prawej ręce, przybrany w szatę, lśniącą diamentami. Twarz pałała mu od nadużywania wina. Przy nim postępował Tarinus, setnik straży pałacowej, dopomagający mu gorliwie w wyszukiwaniu i używaniu rozkoszy.

W małej odległości za cesarzem szedł zastęp zbrojnych pretorjanów, o butnej postawie. Maksencjusz bowiem był cesarzem żołnierzy. Państwo istniało w oczach jego jedynie dla wojska, a żołnierze byli na to, aby przeprowadzać tyrańskie jego zarządzenia.

Kto zdala zobaczył cesarza, uchodził w boczne ulice albo chronił się do przedsionka domów. Gdy zaś niepodobna było uniknąć spotkania, ustępowali przechodnie na stronę, a złożywszy ręce na piersiach, nisko oddawali pokłon. Inni na ziemię padali i nie śmieli powstać, dopóki boski cesarz nie przeszedł z orszakiem. Podniósłszy się potem, rzucali wzrokiem, pałającym nienawiści za Maksencjuszem, klęli i złorzeczyli mu najokropniej. A cesarz tymczasem z upodobaniem przyjmował oznaki czci bałwochwalczej.

Orszak skręcał właśnie w ulicę, prowadzącą na forum, gdy zobaczył lektykę, niesioną przez ośmiu wspaniale przybranych sług. W lektyce siedziała Zefronja z Albiną. Ciągłe przestrogi Aleksandra nabawiły Albinę nieopisanej przed Maksencjuszem trwogi tak dalece, że nawet w lektyce zamkniętej bała się udawać na ulicę. I w tej chwili nie uszedł baczności Albiny orszak cesarski.

— Boże, cesarz! — zawołała przerażona. — Zefronjo, na Boga, każ zawrócić!

— Czegoż się mamy lękać na publicznej drodze? Zawrócić z drogi do kościoła? Złe nie powinno nas wstrzymywać od spełnienia dobrego.

— Każ zatrzymać lektykę, prosiła Albina, drżąc na całem ciele.

Ale w Zefronji był ów duch dawnych Rzymian, nie ustępujących wrogowi.

— Więc żonie prefekta miasta nie miałaby już być wolno ukazywać się za dnia na ulicy? — odrzekła dumnie.

Albina, słysząc to, wyskoczyła z lektyki i pobiegła do domu, a Zefronja z uśmiechem pobłażliwości zamknęła drzwiczki. Widząc zbliżający się orszak, ukryła się w kącie lektyki, nie chcąc patrzeć na Maksencjusza. Z pychą wyzywającą kroczył przez ulicę. Badawcze spojrzenie rzucając w okna i na balkony domów, spoglądał raz po raz łaskawie na oddających mu cześć boską, nie szczędząc przytem nieprzyzwoitych dowcipów i szyderstw. (C. d. n.)

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 30 września 1932 r.

Kalendarzyk. 30 września, Piątek, Heronima.
1 października, Sobota, Jana z Dukli.
2 października, Niedziela, 20 po Św. Aniol. Str.
Wschód słońca g. 5 — 36 m. Zachód słońca g. 17 — 18 m.
Wschód księżyca g. 9 — 16 m. Zachód księżyca g. 18 — 01 m.

Cukier tanieje o 20 gr. na kilogramie.

W „Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie ministra skarbu, wydane w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu oraz ministrem rolnictwa i reform rolnych, obniżające ceny cukru o 20 zł. na kwintalu. W detalu obniżka ta wyniesie 20 groszy na kilogramie.

Obniżka następuje z dniem 1 października rb. Znaczy to, że cukier potanieje o 10 gr. na funcie.

Tylko ceny na wódkę zostaną obniżone. Zniżki cen papierosów i tytoniu nie będzie.

Po decyzji rządu o obniżce cen wyrobów Monopolu Spirytusowego pojawiły się pogłoski o obniżce cen papierosów i tytoniu.

Dyrekcja Monopolu Tytoniowego, zapytana w tej sprawie, oświadczyła, że, jeśli idzie o jej opinję, to uważa, iż nie można porównać cen wyrobów Monopolu Tytoniowego z wyrobami innych monopoli, bowiem w dziedzinie papierosów i tytoniu istnieje bardzo duża rozpiętość cen i gatunków.

Z miasta i powiatu.

Zlot S. M. P. Okręgu Nowomiejskiego.

Nowemiasto. Zarząd Okręgu Nowomiejskiego postanowił urządzić zlot wszystkich stowarzyszeń naszego Okręgu w Nowemmieście, połączony ze zawodami. Zlot uchwalono urządzić w niedzielę, dnia 9-go października rb. Decyzja zapadła po dłuższem rozważaniu przyczyn, przemawiających za i przeciw zwołaniu. Przyczyny przeciw urządzeniu zbyt dobrze każdemu są znane, aby je specjalnie wyłuszczać. Wspomnąć tylko spóźnioną porę i trudności materjalne. Jeżeli zarząd mimo to zdecydował się na urządzenie pierwszej tego rodzaju manifestacji młodych czł. katolickich w Nowemmieście, to skłoniły go do tego ważkie powody; wlać nowego ducha w szeregi stowarzyszeń, wzniecić zapał do gorliwej pracy, zamanifestować uczucia katolickie, siłę i tężyznę fizyczną. Apelujemy do wszystkich placówek S. M. P., by poczynili starania do jaknajliczniejszego wysłania swych członków.

„Serce na ulicy".

Nowemiasto. Zbyszko Sawan i Nora Ney w filmie polskiej produkcji pt. „Serce na ulicy" po dłuższej przerwie zawitają na ekran tut. kina w sobotę, dn. 1 października rb.

Za posiadanie towaru niemieckiego pochodzenia.

Lubawa. Przed Sądem Okręgowym stawał jako oskarżony Leopold Kozikowski z Nowegomiasta za posiadanie towarów niemieckiego pochodzenia z terenu Gdańska. Urząd Celny podczas rewizji znalazł u niego 230 igieł do maszyn wartości 40 zł, które zostały zajęte. Igły te nabył K. za pośrednictwem komiwojażera firmy Peterson z Gdańska i nie wiedział wcale, iż są niem. pochodz., tem więcej, że były w opakowaniu angielskiem. Co do ich pochodzenia nawet urzędnicy mieli wątpliwość i w czasie rewizji nie skonfiskowano mu ich. Dopiero po kilku dniach przyszedł urzędnik i mu je odebrał, gdyż poinformował się, że są to igły niemieckiego pochodzenia. Mimo takiego stanu rzeczy sąd skazał Kozikowskiego na 50 zł grzywny.

Zamiast 6 miesięcy 2 mies. więzienia.

Lubawa. W czasie rozpraw sądowych przed Sądem Okręg. na sesji wyjazdowej w dniu 28 września rb. odbyły się m. in. dwie rozprawy odwoławcze o kradzież.

Swego czasu Sąd Grodzki skazał Józefa Jagielskiego na 6 miesięcy więzienia za kradzież bielizny w nocy z bielników i to w kilku wypadkach i różnych miejscowościach. Przy rewizji znaleziono skradzioną bieliznę na strychu matki oskarżonego oraz w polu, ukrytą w zbożu. Od wyroku Sądu Grodz. zasądzony zrobił odwołanie. Do kradzieży się nie przyznawał, a że znajdowała się na strychu bielizna, to nie dowodzi, według niego, że on ją ukradł. Sąd, nie mogąc nabrać przekonania o jego winie co do kradzieży, skazał go jedynie za paserstwo i przechowywanie skradzionych rzeczy na 2 mies. więzienia. Sąd zawiesił mu areszt śledczy. Jagielski był już czterokrotnie karany za kradzieże mimo dość młodego wieku.

Druga sprawa jest pod pewnym wzgl. identyczna do poprzedniej. Niejakiś kupiec Józef z Hartówca został przytrzymany na gorącym uczynku kradzieży ziemniaków i brukwi z kopców majątku Hartówiec. Sąd Grodzki skazał go na 6 m. więzienia, od którego to wyroku zasądzony wniósł odwołanie. Na rozprawie przed Sądem Okręgowym tłómaczył się, że ziemniaków wcale nie kradł, tylko wziął z kopca brukwi, ziemniaki ukradł jego wspólnik. Kradzież popełnił tylko z biedy, czemu jednak sąd nie dał wiary, tem więcej, że oskarżony był już za kradzieże 4 razy karany więzieniem. Sąd po naradzie zmniejszył mu karę z 6 miesięcy na 2, wliczając mu w to areszt śledczy od 31 lipca rb.

Miesięczne Zebranie Tow. Mężczyzn Katolickich.

Lubawa. W ubiegłą niedzielę odbyło się w sali parafjalnej miesięczne zebranie Towarzystwa Mężczyzn Katolickich. Zebranie zagaił prezes p. dyr. Kijora, który też wygłosił następnie referat na temat „Liturgja — jej cel i jej podstawowe zasady". Referent wskazał na ogarniający w ostatnich czasach cały świat katolicki potężny ruch liturgiczny, który dotarł również do Polski. Jednak u nas o życiu liturgicznem takiem, jakie znajdujemy na Zachodzie, mówić jeszcze nie można. Jesteśmy dopiero w zaczątkach Dalsze odkładanie uświadomienia religijnego, mającego skutecznie przyjść drogą ruchu liturgicznego, przez zorganizowanie akcji liturgicznej, byłoby wielce nierozumne. Liturgja nie jest czemś nowem, przeciwnie, jest życiem codziennem Kościoła od XIX wieków, tylko życiem raz silniej, raz słabiej się uwydatniającem, zawsze jednak życiem, pełnem piękności.

Następnie przemawiał ks. Prałat Kasyna w dalszym ciągu o liturgji, wskazując na jej praktyczne strony. Czcigodny Prelegent mówił o Mszy św., która jest fundamentem liturgji, o modlitwie liturgicznej, o mszale itd. Należałoby życzyć, ażeby inteligencja katolicka w Polsce zainteresowała się ruchem liturgicznym. Wyszły już w druku różne rozprawy o liturgji, które warto przestudjować.

Referaty wywołały żywe zainteresowanie się sprawą, o czem świadczy dyskusja, która następnie się wywiązała.

Nastąpiły krótkie komunikaty Zarządu, poczem Prezes zebranie zakończył.

Pieniactwo i zawziętość.

Lubawa. W ub. środę przed Sądem Okręgowym stanęli z oskarżenia pryw. Brunona Kimińskiego, Fr., M., Z. Kułakowscy M. Wiśniewska, G. Kuczkowska i Drost. Napadli oni na oskarżyciela, przyczem mieli go i znieważyć. Sędzia starał się obie strony pogodzić, zwłaszcza głównego jego oskarżonego 61-let. Fr. Kułakowskiego, nakłaniał. aby odwołał zarzuty przeciwko oskarżycielowi i poniósł koszta. Obie strony zgodziły się na ugodowe załatwienie sporu, gdy w tem nowy spór wywołał Fr. Kułakowski, który nie chciał podać pierwszy ręki do zgody, twierdząc, że oskarżyciel jest młodszym. Dopiero energicznemu wezwaniu sędziego uległ i to z wielką niechęcią. Z powyższego wypadku widać, do jakiego stopnia dochodzi nieraz ludzka zawziętość.

Krwawa sprzeczka sąsiedzka.

Trzcin. W ub. poniedziałek doszło do krwawej sprzeczki pomiędzy małorolnymi K Werneckim z Trzcina i Rogowskim z Mroczna, powstałej na tle stosunków sąsiedzkich. R. zauważył na dzierżawionej przez siebie łące znaczne szkody, zwłaszcza wśród klaft stojącego torfu, wyrządzone przez pasące się krowy W. i wobec tego poszedł temuż zwrócić uwagę na jego niecne postępowanie. W., korzystając ze samotności i z posiadanej przy boku motyki, gdyż kopał właśnie ziemniaki, zadał takową K. kilka dotkliwych ciosów w głowę tak, iż krwią zbroczony K. musiał się udać pod opiekę lekarza.

Z Pomorza.

Przekręcanie prawdy.

Lidzbark. W jednym z ostatnich swych numerów „Głos Pogranicza podaje, jakoby w Lidzbarku dziecko niej. Leipcigera udusiło się winogronem, co jest zupełnie sprzeczne z prawdą. Taki mieszkaniec w naszem mieście wogóle nie istnieje. „Głosowi Pogranicza" pokręciło się widocznie w głowie, jako że wypadek zaszedł w Działdowie a nie w Lidzbarku. Taką to „prawdą" zwykle głosi to pismo na swych łamach.

Ku rozwadze.

Lidzbark. Dochodzą nas słuchy, iż mimo wszystko, co się czyta i wywodzi o niebezpieczeństwie żydowskiem dla naszej dzielnicy, są tacy zaślepieńcy wśród katolików, którzy nie tylko że nie rozumieją tego niebezpieczeństwa, ale ponadto żydom w zalewie naszych miast i wiosek dopomagają. Mieliśmy przecież takie wypadki że żydostwo w hotelach urządzało składy sprzedaży, przyczem puszczali nawet różne ulotki w obieg, w nagłówku których była nawet pieczątka Polaka-katolika i jego firmy. Jak nam znów ostatnio donoszą, podobno na placu Hallera w domu katolickim ma się osiedlić żyd cholewkarz. Spodziewamy się jednak, że to nie nastąpi i że ów Polak-katolik się jeszcze namyśli i nie przyłoży swej ręki do zdrady sprawy narodowej i katolickiej.

Wyjazd kasiarzy.

Brodnica. Dnia 26 bm. w godzinach wieczornych aresztowała policja znanych złodziei-kasiarzy Jana Grossman i jego przyjaciółkę Bronisławę Gryglakową z Łodzi oraz Mateusza Zieluńskiego, rodem z Warszawy, a zamieszkałego w Grudziądzu, chemika, który uchodzi za „hrabiego". Szajka przybyła do Brodnicy z narzędziami i gotowym planem rozprucia miejscowych kas. Części złodziejskich narzędzi, dobrze ukrytych, narazie nie odnaleziono.

Napad.

Toruń. Dn. 25 bm. o godz. 4 nad ranem do mieszkania rolnika Wattke w Biskupicach pod Toruniem włamali się 4-tej zamaskowani bandyci, którzy wystrzałem z rewolweru ciężko poranili właściciela domu i jego małżonkę, poczem splądrowawszy mieszkanie, zbiegli w niewiadowym kierunku. Za bandytami wszczęto pościg. W toku przeprowadzanych dochodzeń i przesłuchów osób podejrzanych udało się policji 4 złodziei, mocno podejrzanych o dokonanie tego włamania, aresztować, którzy wypierają się atoli zbrodni.

Uczony szkocki na Pomorzu.

Toruń. Pomorze objeżdża w celach krajoznawczych uczony szkocki prof. Thomson, wiceprezes brytyjskiej Akademji Umiejętności. Ze specjalnem zainteresowaniem zwiedza on zabytki historyczne w miasteczkach pomorskich.

Tragiczny wypadek.

Chojnice. Dnia 27 bm. wskutek przejechania pociągiem motorowym zmarł Teodor Nowak, nauczyciel szkoły powszechnej męskiej w Chojnicach. Zmarły cierpiał od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy, z którego starał się wyleczyć.

Uratowani od niechybnej śmierci.

Chojnice. Szosą gdańską w pobliżu Chojnic jechali samochodem osobowym niejaki Osmański i Szala, którym przed przejazdem kolejowym z niewiadomych przyczyn popsuły się hamulce. Samochód wpadł całą siłą na zaporę i złamał ją i stanął na szynach kolejowych przed drugą zamkniętą zaporą w chwili, gdy zbliżał się pociąg pospieszny. Jedynie dzięki przytomności umysłu strażnika kolejowego, który znajdował się w pobliżu udało się samochód wraz z pasażerami uratować w ostatniej chwili. Samochód został lekko uszkodzony.

Straszliwe skutki wskakiwania do wagonu.

Gdynia. Na torze kolejowym w pobliżu Wieżyc pow. kartuskiego znaleziono zmasakrowane zwłoki młodego mężczyzny. Na podstawie dochodzeń ustalono, że są to zwłoki 22-letniego Mecincha Mieczysława z Gdyni, który widocznie, mając zamiar jechać na „gapę", usiłował wskoczyć do pociągu w czasie biegu i wpadł pod wagon. Trzymając się wagonu, biegł obok pociągu około 90 m., lecz potknął się o nasyp i wpadł pod koła pociągu, które odcięły mu głowę i nogi oraz zmiażdżyły klatkę piersiową.

Z dalszych stron Polski.

Kainowa zbrodnia.

Bydgoszcz. Na tle rozrachunków materjalnych między dwojgiem braci doszło do sprzeczki, sądów i w końcu zabójstwa.

Przy ul. Unji Lubelskiej 2 od dłuższego czasu mieszkał p. Stanisław Wodyński z żoną. W r. 1930 sprowadził się z Berlina starszy brat, Ludwik, inżynier i zamieszkał oddzielnie.

Wodyńscy założyli fabrykę łóżek żelaznych, finansowaną przez Ludwika.

Od dłuższego już czasu stosunki między braćmi zaczęły się psuć. Przyczyniał się do tego kryzys i trudne warunki materjalne. Doszło wkrótce do tego, że zaczęli się bracia wodzić po sądach. Młodszy brat posunął się w swej nienawiści tak daleko, że oskarżył Ludwika niesłusznie przed władzami prokuratorskiemi o uprawianie szpiegostwa.

Dn. 27 bm. rano bracia znowu zasiedli w Sądzie w sprawach materjalnych. Sprawę wygrał Ludwik.

Po południu Ludwik Wodyński udał się do mieszkania brata niewiadomo, czy z propozycją zgody czy też w innym celu. Gdy wchodził po schodach do góry, spotkał w klatce schodowej Stanisława. Wywiązała się ostra wymiana zdań, po której rozległ się huk trzech strzałów. Ludwik, liczący 44 lat, otrzymał trzy kule w piersi, które położyły kres jego życiu.

Bratobójcę, o dziesięć lat młodszego, Policja odstawiła do więzienia. Tłumaczy się on, że strzały padły podczas szamotania, ponieważ brat napadł go pierwszy na schodach i podczas tego padły strzały. Dalsze dochodzenia w toku.

Gwałtowna burza z piorunami na Polesiu.

6 osób porażonych przez pioruny. Burza poczyniła znaczne szkody.

Pińsk. Nad częścią powiatu koszyrskiego przeszła gwałtowna burza, która wyrządziła znaczne szkody.

W czterech miejscowościach wybuchł pożar od pioruna.

Z powodu silnego wiatru ogień przerzucał się z zabudowania na zabudowanie. Ogółem spłonęło 6 zabudowań.

Dwie osoby poniosły śmierć od uderzenia pioruna, pięć osób walczy ze śmiercią.

Pozatem wicher wyrządził znaczne szkody, wywracając słupy telegraficzne i telefoniczne.

Wielce niepokojące wieści.

Sporo obywateli otrzymało nakazy płatnicze na podatki, już dawno uregulowane. — Coś w tej sprawie jest niejasnego. Powinno natychmiast być wyświetlone.

Nowemiasto. W ostatnich dniach powstało wśród tut. obywatelstwa niemałe poruszenie z powodu wręczenia przez egzekutora Urzędu Skarbowego w Nowemmieście wniosków egzekucyjnych za zaległe podatki komunalne i gminne i to takim obywatelom, którzy swoje podatki regularnie uiszczali, a niektórzy nawet już i nadpłacili. Wierzycielem wspomnianych podatków jest miejscowy Magistrat i z jego zarządzenia zostały wręczone powyższe wnioski egzekucyjne przez Urząd Skarbowy dłużnikom.

Taki wniosek egzekucyjny wśród wielu innych otrzymał też mistrz piekarski, p. Franciszek Makowski, przy ul. Przemysłowej w Nowemmieście i to dnia 14 bm. z tem, by w ciągu 14 dni uiścił bezpośrednio wierzycielowi (tj. Magistratowi) zaległy podatek od przedmiotu zbytku za rok 1931 — 20 zł wraz z karą za zwłokę 3,60 zł i podatek dochodowy-gminny za rok 1931 w sumie 290,67 wraz z karą za zwłokę 21,15 zł, w łącznej więc kwocie 340,30 zł pod rygorem zajęcia ruchomości, do czego Urząd Skarbowy dolicza sobie opłatę egzekucyjną za upomnienia w wysokości 1,50 zł.

Tymczasem, co się wykazało? P. Makowski wspomniane podatki co do grosza już dawno był uiścił i posiada na to dowody w postaci kwitów. I tak zapłacił p. M. swój podatek dochodowo-gminny: 9. II. 32 — 50 zł 4. III. 32 — 50 zł, 8. IV. 32 — 50 zł, 27. V. 32 — 50 zł, 8. VII. 32 — 50 zł i 5. VIII. 32 r. jako resztę 40.60 zł. Podatek od zbytku za r. 1931 w sumie 20 zł wraz z odsetkami za zwłokę 1,80 zł razem 21,80 zł zapłacił p. M. dnia 24. VI. 32 r. Wszelkie kwity podpisane są przez egzekutora miejsk. p. Kamińskiego.

Drugi, nawet jaskrawszy wypadek zaszedł, jak nas informują, z p. Ługiewiczem (skład towarów krótkich i kapeluszy, z ul. 19 Stycznia). Gdy p. Ługiewicz otrzymał wniosek egzekucyjny za zaległy niby podatek od lokali za rok 1931 w sumie 57 zł, w takim samem brzmieniu i wykonaniu jak p. Makowski, udał się wraz z kwitami jako dowodami iż wspomniany podatek już był uregulował co do grosza, a nawet już na rok 1932 w sumie 11 zł nadpłacił, do Magistratu celem wyjaśnienia. Niemało jednak był zdziwiony, gdy poborca podatków, p. Kamiński zastąpił mu już w Magistracie drogę, by wniosek ten jemu oddał. Na wymówki, czynione przez p. Ługiewicza, K. prosił go usilnie, aby tylko jemu oddał, a on wszystko już dobrze załatwi.

Sprawa ta wymaga gruntownego a spiesznego wyjaśnienia. Coś w niej nie musi być w porządku, Takie wnioski otrzymali nietylko pp. Makowski i Ługiewicz, ale, jak krążą po mieście wieści i wielu innych. Ludność miasta naszego jest tą sprawą wielce zaniepokojona i domaga się koniecznie natychmiast owego jej wyświetlenia.

Setki zabitych, tysiące rannych w Macedonji i Tracji z powodu trzęsienia ziemi.

Saloniki. Silne trzęsienie ziemi odczuto trzykrotnie: o godz. 21, 23 i 3 ciej nad ranem w Macedonji i Tracji. Ośrodek trzęsienia był na półwyspie Chaldejskim.

Trzęsienie ziemi wywołało dużą panikę wśród ludności.

Według oficjalnych wiadomości miasteczka Jerissos, Stratonikon, Staghira i Nelsori są całkowicie zniszczone. Pierwsze depesze podają 100 osób zabitych i wiele setek rannych. W miasteczku Stratonikon jest 50 zabitych i 100 rannych. W miejscowości Jerissos znajduje się około 100 zabitych i rannych.

Gandhi za tydzień będzie zupełnie zdrów.

Poona. Pomimo wielkiego osłabienia Gandhiego lekarze są zdania, iż odzyska on normalny stan zdrowia w ciągu tygodnia.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, dnia 1. X. 12.45 13.35 15.10 Płyty gr. 15.30 Wiadomości wojsk. i strzel. 15.40 Słuchowisko dla dzieci pt. „Baśń o złotej rybce". 16.05 Płyty gr. 16.35 Komun. Centr. Biura Hydr. dla żegl. i ryb. 16.40 „Przegląd wydawnictw perj. 17.00 Koncert popoł. w wyk. ork. P. R. 18.00 Tr. nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00 Muzyka religijna z płyt. 19.35 Prasowy Dzien. Radj. 19.45 Wiadomości ogrodnicze. 20.00 Muzyka lekka ork. P. R. W przerwie „Na widnokręgu". 21.50 Dodatek do Pras. Dzien. Radj. 22.05 Utwory Chopina. 22.40 Wiadom. sport. 22.50 Muzyka tan.

Niedziela, 2 bm. 10.05 Tr. nabożeństwa z Poznania. 11.35 Pogadanka dla sfer pracujących. 12.15 Poranek muz. z Filh. Warsz. 14.05 „Zakończenie prac konkursowych młodzieży wiejskiej". 14.25 Muzyka. 14.40 „O krzewach jagodowych". 15.00 Muzyka. 16.00 Radjotyg. dla młodz. „Co się dzieje na świecie". 16.13 Obrazek dla dzieci p. t. „Białe i czarne dzieci". 16.25 Płyty gr. 16.45 „Kącik językowy". 17.00 Koncert popołudn. ork. P. R. 18.00 Muzyka lekka i tan. 19.25 Słuchowisko p. t. „Od Sasa i od lasa". 20.00 Tr. z Wiednia recitalu Elżbiety Schumann śpiew. W przerwie wiadom. sportowe. 22.10 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 3 bm. 12.45 Płyty gr. 16.00 „Skrzynka Pocztowa". 16.15 Lekcja języka francuskiego. 16.40 „Drzewo Matki Boskiej w Egipcie". 17.00 Koncert solistów. W przerwie (około 17.25) komun. Centr. Biura Hydr. dla żegl. i ryb. 18.00 Muzyka taneczna. 19.20 „Skrzynka Rolnicza". 19.30 „Na widnokręgu". 19.45 Prasowy Dzien. Radj. 20.00 Operetka Fr. Lehara „Ewa". W przerwie wiadomości sportowe. 22.00 „Skrzynka Pocztowa Techniczna". 22.15 Muzyka taneczna.

Jarmarki w październiku.

5: Lubawa bk., Pol. Brzozie krbk.
6: Brodnica bk.
7: Lidzbark bk.
9: Skarlin bk.
10: Lidzbark kr.
11: Działdowo bk., Kiełpiny bk., Nieżywięć krbk.
12: Nowemiasto krbk.
19: Górzno bkśw., Kurzętnik bk., Płośnica ibk.
26: Mroczno bk.

Japonja grozi zajęciem Pekinu.

Londyn, 28. 9. Nadeszła tu sensacyjna wiadomość, że japoński minister wojny, Araki, w wywiadzie z dziennikarzami oświadczył, że coraz bardziej konieczne staje się zajęcie Pekinu i Tientsinu. Inaczej niemożliwe jest położenie kresu ciągłym napadom chińskim.

Marszałek Czang-Sue Ljang wbrew traktatowi ekwipuje i wysyła do Mandżurji coraz nowe oddziały partyzantów.

Eksplozja na łodzi podwodnej.

Cherbourg. W czasie próbnej podróży łodzi podwodnej 1-szej klasy „Perseusz" nastąpił na pokładzie wybuch akumulatorów, przyczem 10 osób załogi odniosło ciężkie obrażenia.

Łódź przyholowano do portu w Cherbourgu.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Następne posiedzenie towarzystwa pszczelarzy na Nowemiasto i okolicę odbędzie się we wtorek, 4 października rb. o godz. 13 u p. Serożyńskiego. Referat p. naczelnika Galińskiego Zamówiony cukier jest do odebrania u p. Kujawskiego w Nowemmieście. Zarząd.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 27. 9. 1392 r.

Jałówki i krowy:	
pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	66— 70
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	52— 58
miernie odżywione jałówki	42— 46
Świnie kl. I.	116—120
„ kl. II.	108—112
„ kl. III.	102—106
Swinie bekonowe	90— 96

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 28. 9.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto (nowe)	15.20—15.50
Pszenica (nowa)	23.50—24.50
Owies	12.75—13.25
Jęczmień browarowy	18.00—20.00
Mąka żytnia	23.50—24.50
Mąka pszenna 65 proc.	37.50—39.50
Otręby żytnie	8.75— 9.00
Otręby pszenne	9.00—10.00
Rzepak	34.00—35.00
Rzepik zimowy	34.00—36.00
Groch Victorja	20.00—24.00
Groch Folgera	29.00—32.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Dnia 28 bm. o godz. 4 po poł. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza żona, nasza droga matka, babcia i teściowa

ś. p.

Marja Bieniszewska

O czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni
MĄŻ i DZIECI.

Lidzbark, Bydgoszcz, Królewiec, Kolonja, we wrześniu 1932 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się w sobotę przed południem.

1. K. 11/32.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w **BRATJANIE** obszaru 1,98,94 ha, rola, łąka i zabudowania i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bratjan karta 5. na imię **ANNY VETTER** z d. Peto zostanie

dnia 2. grudnia 1932 r. o godz. 10 przed południ.

w drodze egzekucji wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 10.

Nowemiasto, dnia 26 września 1932 r.

Sąd Grodzki.

1. K. 9/32.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w **MROCZENKU** obszaru 0,98,30 ha. zabudowania i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Mroczenko karta 109. na imię **ANTONIEGO I MAKSYMY OSICKICH** żyjących w ogólnej wspólności majątkowej zostanie

dnia 9 grudnia 1932 r. o godz. 10 przed połudn

w drodze egzekucji wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 10.

Nowemiasto, dnia 26 września 1932 r.

Sąd Grodzki.

1. K. 12/32.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w **MIERZYNIE** obszaru 4,35,40 ha, rola, łąka, woda, zabudowania i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Mierzyn karta 20. na imię **FELIKSA I MONIKI KREJA** z Mierzyna, żyjących w ogólnej wspólności majątkowej zostanie

dnia 16 grudnia 1932 r. o godzinie 10 przed połudn

w drodze egzekucji wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 10.

Nowemiasto, dnia 26 września 1932 r.

Sąd Grodzki

2. K. 29/30.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położena w **LIDZBARKU** i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze wieczystej Lidzbark karta 48 na imię rolnika **IGNACEGO KOŁAKOWSKIEGO** w Lidzbarku zostanie

dn. 7 grudnia 1932 r. o godz. 10 przed połud

wystawioną na przetarg w drodze egzekucji w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 39.

Nieruchomość położona w Lidzbarku przy Nowym Rynku nr. 6 składa się:

a) z łąki obszaru	0,23,52 ha
b) z roli obszaru	0,41,43 ha
c) z podwórza obszaru	0,08,76 ha
razem	0,73,71 ha

oraz udziału w niepodzielnych podwórzach.

Do nieruchomości należą:
a) dom mieszkalny z 2 dobudowlami i ustępem
b) dom mieszkalny z chlewem
c) chlew
d) stajnia dla koni z komorą na uprząż
e) szopa.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 11 czerwca 1931 r.

Lidzbark, dnia 17 sierpnia 1932 r.

Sąd Grodzki.

W dniu 25 października 1932 r. o godz. 9.30 w Sądzie Grodzkim w Lidzbarku pokój 39 zostanie sprzedana w drodze przymusowej licytacji

parcela właśc W. i Wł. Dombrowscy w Sugajnie,

karta nr. 94 obszaru 3,78 ha. a mianowicie:
rola klasy IV obszaru 3,07,08 ha
„ „ V „ 0,70,92 ha

Cenę wywołania stanowi suma zł 2449,08.
Bliższych informacyj udziela **BANK LUD. W BRODNICY.**

W czasie od 1 października

BIURA BANKOWE

dla publiczności OTWARTE
od godz. 9 do 1-szej po poł. od 3—5
w sobotę tylko od godz. 9—1 po poł.

Nowemiasto, dnia 30. 9. 1932.

BANK LUDOWY, NOWEMIASTO.

DRZEWO OPAŁOWE

ma na sprzedaż SOŁECTWO TUCZKI 32 m. szczap olszowych i 21 gromad chrustu.

Licytacja odbędzie się w sobotę, dnia 8 października rb. u pana Kołeckiego w Tuczkach o godz. 10-tej.

MARCINKOWSKI, sołtys Tuczki.

Szanownemu Obywatelstwu LUBAWY i okolicy podaje do łaskawej wiadomości, iż Z DNIEM 1-GO PAŹDZIERNIKA RB. OTWIERAM PRZY UL. ZAMKOWEJ 3

interes rzeźnicki

Staraniem mojem będzie li tylko rzetelną obsługą Klientelę pod każdym względem zadowolić. Prosząc o łaskawe poparcie mojego przedsiębiorstwa, kreślę się z poważaniem

LEON RENKIEL, Lubawa Pomorze.

KNURY (Cornwall)

rasowe i odporne

Cornwall + świnia krajowa wydaje nadzwyczaj szybko tuczące się tłuste świnie.

Do nabycia **Maj. Marjanowo, p. Nowemiasto.**

NOWY

KODEKS KARNY

obowiązujący z dniem 1-września 1932 r.
CENA 2 ZŁ poleca
KSIĘGARNIA „DRWĘCY"
NOWEMIASTO I LUBAWA.

Ziemniaki fabryczne

w partjach wagonowych i mniejszych na skład kupuje
„ROLNIK" Spółdz. roln. hdl.
LUBAWA Tel. 39. NOWEMIASTO Tel. 49.

Skład

tow. krótkich i galanterji jest w dużej kościelnej wiosce od zaraz do wydzierżawienia.

J. TRĄPCZYŃSKA, POKRZYDOWO.

J. Cieszyński,

drogerja i skład farb
NOWEMIASTO, Rynek 7
poleca:

benzynę
ze stacji benzynowej Nobla
oleje samochodowe
oleje maszynowe
oleje motorowe
oleje cylindrowe
oleje podłogowe
smary na osie
Tawotę
tran do skór
prawdziwy „Drei kronentran"

po najtańszych cenach.

Sprzedam

w całości lub na parcele natychmiast moje prywatne, bez długu 200-morg.

gospodarstwo

ziemia pszenna, w tem 20 mórg łąk z dużym pokładem torfu, budynki masywne, żywy i martwy inwentarz kompl. Cena i wpłata podług ugody. Oraz **55-MRG. GOSPODARSTWO** ziemia pszenna, budynki w dobrym stanie, z żywym i martwym inwentarzem na sprzedaż.

ZALESKI, KOWALIKI, pow. Działdowo.

13-morgowe

gospodarstwo

budynki masywne, w dużej kościelnej wsi jest od zaraz na sprzedaż. Cena podług ugody. Zgł. przyjmuje

W. ZIÓŁKOWSKI, WIELKIE BAŁÓWKI.

Około trzy morgi dobrej

łąki

przy Nowemmieście w kierunku Kurzętnika na sprzedaż.
Gdzie? wskaże eksp. „Drwęcy".

Potrzebny samotny, starszy

kowal-maszynista.

Narzędzia kowalskie w miejscu.
ŻURALSKI, WAŁDYKI, pow. Lubawa Pomorze.



Niemożliwem jest wypróbowanie wszystkich środków do prania!

Przeto należy pozostać przy ogólnie cenionym Persilu — na tem zawsze najlepiej się wyjdzie! Nie daremnie od 25 lat twierdzą:

P 25/32 b

Co Persil to Persil

Dnia 25 września zaginął

pies czarny

(niemiecki owczarek). Uczciwego posiadacza uprasza się zwrócić go w biurze Policji Państw. Lubawa.

Mam na sprzedaż

1 nowy parkowiec na patentowych osiach, 1 nowy wolant, 1 używany samojazd, 1 sanie jednokonne nowe nie wybite.
BR. FIRAŃSKI, LUBAWA, ul. św. Barbary 17.

Wszelkie DRUKI

wykonuje po cenach umiarkowanych
Drukarnia „Drwęca"
w Nowemmieście.

KAT. STOW. MODZIEŻY ŻEŃSKIEJ Z TUSZEWA

urządza w niedzielę, dnia 2-go października rb. o godz 5-tej po poł. na sali p. Kowalskiego w **LUBAWIE**, akademję ku czci św. Teresy od Dzieciątka Jezus, połączoną z przedstawieniem religijnem

„ŚWIĘTA TERESKA OD DZIECIĄTKA JEZUS"

w 4 aktach.

Miejsca: I. 1,— zł, II. —,75 zł, III. —,50 zł wstęp na salę 30 gr.

O łaskawe poparcie Szan. Obywatelstwo m. Lubawy i okolicy prosi ZARZĄD.

Różne rzeczy

w dobrym stanie tanio na sprzedaż.
Gdzie? wskaże eksp. „Drwęcy".

FORMULARZE

poleca

Księgarnia „Drwęca".